

Zyczenia dla załogi

Z OKAZJI DNIA PRACOWNIKA PRZEMYSŁU WŁOKNIENNICZEGO, ODZIEŻOWEGO I SKÓRZANEGO POZWALAM SOBIE WAM, SZANOWNY FOWARZYSZU DYREKTORZE, ORAZ WSZYSTKIM PRACOWNIKOM WASZEGO ZAKŁADU PRZEKAZAC NAISERDECZNIEJSZE POZDROWIENIA I NALEPSZE ZYCZENIA.

POSIADAJĄCA PIĘKNE TRADYCJE OFIARNA PRACA ZAŁOGI ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO DOBRZE SŁUŻY GOSPODARSTWU NARODOWEJ I CIESZY SIĘ ZASŁUŻONYM UZNANIEM SPOŁECZEŃSTWA REGIONU BIELSKIEGO.

ZYWIĘ GŁĘBOKIE PRZEKONANIE, ŻE STWARZANE W NASZYM WOJEWÓDZTWIE WARUNKI DO CORAZ WYDAJNIEJSZEJ DZIAŁALNOŚCI PRODUKCYJNEJ BĘDĄ OWOCCOWAĆ JESZCZE WIEK-SZYMI EFEKTAMI W PRODUKCJI RYNKOWEJ I EKSPORTOWEJ WASZEGO ZAKŁADU.

W TYM PRZEKONANIU RAZ JESZCZE ŻYCZĘ SATYSFAKCJI Z DOTYCHCZASOWYCH OSIĄGNIĘĆ, DALSZYCH SUKCESÓW ZAWODOWYCH ORAZ WSZELKIEJ OSOBISTEJ POMYSŁNOŚCI.

Wojewoda Bielski
JÓZEF LABUDEK

KIEROWNICTWU ZAKŁADU I SAMORZĄDOWI ROBOTNICZEMU Z OKAZJI ŚWIĘTA 1-MAJA, DNIA PRACOWNIKA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO ORAZ OTWARCIA ZAKŁADOWEJ PRZYCHODNI ZDROWIA SKŁADAM GRATULACJE I SERDECZNE PODZIĘKOWANIA ZA DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA PRODUKCYJNE ORAZ ZA PODEJMOWANE DZIAŁANIA DLA POPRAWY WARUNKÓW ZDROWOTNYCH I SOCJALNYCH ZAŁOGI. CAŁEJ ZAŁODZE ŻYCZĘ DALSZYCH SUKCESÓW W PRACY ZAWODOWEJ ORAZ SZCZĘŚCIA I WSZELKIEJ POMYSŁNOŚCI W ŻYCIU OSOBISTYM.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie P. L.
MIROSLAWA WASOWICZ

W RAMACH OBCHODÓW ŚWIĘTA PRACY I DNIA WŁÓKNIARZA

Otwarcie nowej przychodni

„Dnia 21 kwietnia 1979 roku zapisał się złotymi zgłoskami w historii zakładu i środowiska” — powiedział m. in. dyrektor Grzesiek, w trakcie skromnej uroczystości otwarcia nowej przychodni zdrowia. I nie na odnośny przesady w tym sformułowaniu. Nowy obiekt, złożony z trzech połączonych ze sobą dwukondygnacyjnych budynków, wyposażony jest we wszelkie urządzenia, niezbędne w lecznictwie otwartym. Nie będę tu wspominał o tym wszystkim co pomieszczone na liczącej prawie 3 tysiące metrów kwadratowych powierzchni DALSZY CIĄG NA STR. 2

PO WIOSENNYM PRZEGLĄDZIE

Nie drażnić „czerwonego kura“

Jak zwykle na wiosnę przeprowadzony został w ostatnich dniach kwietnia przegląd zakładu pod kątem zabezpieczenia przeciwpożarowego. Przegląd dokonała Stara Zakładowa Komisja Pożarno-Techniczna. Wyniki wykazane w protokole konkretnym akcją są co najmniej niezadowalające. Istnieje szereg problemów wymagających szybkiego rozwiązania.

Sprawa niemal już „normalna” jest notoryczne zastawianie przedziękawek, zresztą — w ogóle wiekszość przedziękawek — w wydziale montażowym 430, 440 kartonami z obuwiami i kartonami czekającymi na zapalenie. Inna rzecz, gdzie jest można trzymać? Magazyn przyjmując wzór (zwłaszcza krótkosroczny) po jego całkowitym zakończeniu, ostatecznym jego zejściu z taśmy. Kartony więc leżą w hali produkcyjnej i czekają.

Nie mniej drażliwym problemem jest zabezpieczenie stanowisk pracy związanych z klejeniem i apretowaniem obuwia. Otóż kleje powinny być przechowywane na stanowisku roboczym w niedużych naczyniach hermetycznych. Najczęściej jednak tak nie jest. Używa się do tego celu rozmaitych puszek, słoików i w ogóle wszelkich pojemników jakie znajdują się pod ręką. Przy nie zawsze sprawnej wentylacji zwiększone parowanie kleju w naczyniach nieprzystosowanych do jego przechowywania zagraża zdrowiu pracownika oraz bezpieczeństwu pracy (możliwe samozapalenie oparów chemicznych).

Nie jest też rozwiązany problem czyszczenia pojemników po kleju. Przy dwusetce zorganizowano myjnię, jednakże nikt jakoś z wydziałów montażowych nie potrafi znaleźć tam drogi. Często też spotyka się wypadki, iż duże (ponad 5 litrowe) pojemniki z klejem stoja — zamiast w magazynku podręcznym — bezpośrednio przy stanowisku klejenia. Zwiększa to niebezpieczeństwo wywołania pożaru. Na zwrócenie przez specjalistów do spraw ochrony p.poż. jeden z mistrzów zdziwił się: — „A w jaki sposób mam wpłynąć na pracownika, aby co parę godzin biegła do magazynku po klej?” — zapisał.

zowania benzyny w oddziale chemicznym. A szkoda, wydalnie zmniejszyć może zagrożenie pożarowe.

Zresztą i w magazynku podręcznym kleju i chemikaliów nie zawsze spotykamy właściwe zabezpieczenie pod względem ochrony p.poż. Magazynek kleju przy wydziale 430 wymaga szybkiego remontu (jest ciasny, z przeciekającym dachem, słabo zabezpieczony), nie odpowiada wszystkim wymogom magazynka 459 jest nie wentylowany i przeważnie nie zabezpieczony. Często też w magazynkach podręcznych trzymają się kleje i inne chemikalia w nieodpornych lub wro-

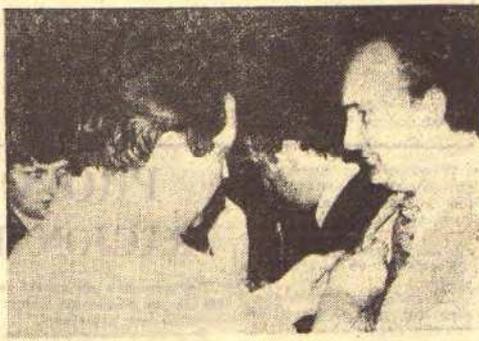
DALSZY CIĄG NA STR. 4

8 (492)
30. IV.
1979 r.

Dwutygodnik Samorządu Robotniczego PZPS CHEŁMEK

ODZNACZENIA DLA ZASŁUŻONYCH ♦ SZTANDAR DLA KLUBU HDK

Akademia z okazji 1 Maja i Dnia Włóknarza



Podczas uroczystej akademii z okazji Dnia Włóknarza srebrną odznakę Zasłużonego Pracownika Przemysłu Lekkiego otrzymał tow. Stanisław Skorkiewicz.

Fot. J. PAWLAK



Wśród odznaczonych Brązowym Krzyżem Zasługi jest także Maria Krzus z żywieckiej garbarni.

Fot. J. PAWLAK

Tradycyjnie już w naszym zakładzie obchody Święta Pracy spletały się z uroczystościami z okazji Dnia Pracownika Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego. Sprawia to bliższe sąsiedztwo czasowe obu tych świąt, a także fakt, że w liczącej dwanaście milionów klasie robotniczej kraju pracownicy naszego przemysłu stanowią połowę miliony oddział. Dodatkowym uświetnieniem uroczystej akademii, jaka odbyła się 21 kwietnia w sali widowiskowej PZPS „Chelmek”, były: 60 rocznica Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Dzień Służby Zdrowia, znakomicie korespondujące z oddaniem do użytku nowej Przychodni Zakładowej, o czym szerzej piszemy w innym miejscu. Wśród gości, których z tej okazji przyjmowaliśmy w zakładzie byli m. in. przedstawiciele władz terenowych i sekretarzem KMG PZR Antonim Chrobakiem i Naczelnikiem Miasta i Gminy Zbigniewem Jeleniem, naczelnik wydziału ZPS Antoni Domagała, dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej dr Stanisław Fyderek, kierownik oddziału Zarządu Głównego naszego związku zawodowego Maria Laszczak. Złożyli nam także wizyte działacze Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Klubu Honorowego Dawców Krwi.

Akademii przewodniczyła Lucyna Sworzeń — przewodnicząca Zarządu Zakładowego ZEMP. W referacie okolicznościowym, wygłoszonym przez I sekretarza KZ Irene Maculewicza, obok treści ogólnych zawarto przegląd osiągnięć zakładu w dziedzinie produkcji i systematycznej poprawy warunków pracy i wypoczynku załogi. Tow. sekretarz złożyła pracownikom i członkom ich rodzin serdeczne pozdrowienia z okazji robotniczego święta.

Uchwała Rady Państwa za zasługi w pracy zawodowej i społecznej odznaczeni zostali Brązowym — Krzyżem Zasługi Władysława Capota z garbarni w Łodęgowicach, Maria Gólyniak z zakładu w Chelme, Lucja Krzemien z oddziału 512, Maria Krzus z żywieckiej garbarni, Irena Wieher z Krakowskiej szwalni i Adela Zimoląg ze szwalni w Jaworznie.

Dekoracji dokonał tow. Antoni Chrobak. Odznaki „Zasłużonego Pracownika Przemysłu Lekkiego” otrzymali z rąk dyrektora Grzesika: Roman Witkowski — złota, Ludwika Mitera, Antonina Przewoźnik, Mirosław Romuza, Stanisław Skorkiewicz, Czesław Tomasia i Edward Skorkiewicz — srebrna.

Sekretarz Zarządu PCK Irena Kubala wręczyła odznakę Honorową Polskiego Czerwonego Krzyża dyrektorowi przedsiębiorstwa mgr. Bronisławowi Grzesikowi, w uznaniu zasług dla krzewienia idei czerwonożywieckiej na terenie zakładu, za pomoc i opiekę udzielaną tej organizacji przez kierownictwo zakładu.

Kolejnym przejawem dobrego klimatu, jakim otoczona jest u nas organizacja PCK jest ufundowanie przez załogę sztandaru dla naszego Klubu Honorowych Dawców Krwi. Warto przypomnieć, że w ciągu pięćdziesięciu lat działalności członkowie klubu oddali honorowo 30 litrów krwi, bezcennego leku ratującego ludzkie zdrowie i życie. Wręcznia sztandaru na ręce prezesa PCK w zakładzie Tadeusza Sawki dokonali przedstawiciele kierownictwa zakładu: Irene Maculewicz, Bronisław Grzesiek i Zbigniew Krzywowski. Sztandar przejęła delegacja HDK złożona z zasłużonych krwiodawców: Dionizego Szczepanka, Wiesława

Zgłinnickiej i Teresy Władymiruk. W czasie akademii wyróżniono dyplomami uznania lekarzy zakładowej służby zdrowia: Renate Nowak-Trafny, Anne Schmidt, pielęgniarce: Marię Skrzypiąską i Renate Kurzak oraz rejestratorkę Eugenie Bisayę. W imieniu Zespołu Opieki Zdrowotnej zabrał głos dyrektor dr Fyderek, który podziękował kierownictwu przedsiębiorstwa i całej załodze za uwiecznienie sukcesów starania o poprawę warunków opieki zdrowotnej w zakładzie i środowisku. W części artystycznej wystąpił grecki zespół folklorystyczny „Hellen” (hiw)



W uznaniu zasług dla rozwoju organizacji PCK w naszym zakładzie dyrektor przedsiębiorstwa chelmeckiego Bronisław Grzesiek odznaczony został Honorową Odznaką PCK.

Fot. J. PAWLAK



Od osmiu lat zwalczana jest z naszym zakładem ALEKSANDRA MICHALCZYK. Przybyła do nas z Jaworzna, zresztą do dziś dojeżdża do pracy z tego miasta. Kończyła jej pracę w Elektrycznym Jaworzna, a więc tradycją obywatelską w rodzinie nie było. Nikt z trojga rodzeństwa nie trafił także do naszego zawodu. Do Zakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej wstąpiła dzięki namowom koleżanki. To było słuszną decyzją. Jest z niej obecnie zadowolona. Po ukończeniu szkoły skierowana została na trydziesiąt 460. Przez pewien czas wykonywała różne czynno-

Dyspozytorka ze szwalni

ści proste, pomocnicze, następnie pracowała jako szwalnica. Pracowała dobrze, starając się opanować różne czynności. Wykonywała swoje zadania bez zastrzeżeń. W roku 1977, w związku z modernizacją oddziałów szwalniczych została przeszkolona jako jedna z najmłodszych dyspozytorek i od tej pory pracuje w oddziale 466 A na stanowisku rozdzielczej półfabrykatów przy taśmie szwalniczej z rytmem niewymiarowym. Mimo młodego wieku Ola raz już za sobą blisko czteroletni staż małżeński.

Należy do osób upoświeconych. W szkole należała do ZHP, a następnie do ZMS. Aktywnie uczestniczy w czynnościach społecznych na rzecz zakładu pracy i chelmeckiego środowiska. A co najważniejsze — pragnie związać z nami życie! (OT)

Otwarcie nowej przychodni



Przekazania przychodni dokonał dyrektor przedsiębiorstwa mgr Bronisław Grzesik. Fot. J. PAWLIK

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

przychodni, o tych różnorodnych aparatach i przyrządach, gabinetach i pracowniach, o których długo by można było mówić. Pisaliśmy zresztą o tym dość szczegółowo w poprzednich numerach „Echa”. Jeszcze przed oficjalnym oddaniem placówki do użytku, choć zdając sobie sprawę z tego że trudno nam, laikom, rozróżnić się w tych wszystkich medycznych terminach niezbędnych dla poznania istoty zagadnienia. Najlepiej to można osiągnąć, zając się na własnej skórze zabiegów leczniczych czy rehabilitacyjnych. Ale tego z kolei nie trzeba nikomu, bo „grunt, żebyśmy zdrowi byli” i z usług przychodni korzystali jak najrzadziej.

W czasie otwarcia podkreślono mocno integrację zakładu ze środowiskiem, która dzięki udostępnieniu obiektu dla



W imieniu pracowników Służby Zdrowia podziękowała władozem terenowym i zakładowym lek. med. Maria Srebro-Frązbyłowska — kierowniczka przychodni przyzakładowej. Fot. A. CHYLASZEK

miejsko-gminnej przychodni rejonowej jeszcze bardziej się zgłębić. „Takie rozwiązanie — stwierdził dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej dr Fryderyk — nie ma wielu równych sobie, choć jest to model zasługujący na upowszechnienie. Udostępnienie przychodni dla najmłodszych pacjentów stanowi ponadto cenny wkład w obchody Międzynarodowego Roku Dziecka. — Również i inni obecni na uroczystości goście nie szczędzili słów podziwu dla nowej przychodni. Byli wśród nich m. in.: I sekretarz KMG PZPR Antoni Chrobak, naczelnik miasta i gminy Zbigniew Jelen, naczelnik wydziału ZPS Antoni Domagała, przewodniczący MGK FJN Jan Pactwa oraz przedstawiciele polityczno-gospodar-



Na uroczystości przybyli przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych naszego przedsiębiorstwa oraz miasta i gminy Chełmek. Od lewej stoją: Lucyna Sworzeń — przewod. ZZ ZSMP, Irena Maculewicz — I sekret. KZ PZPR, Stanisław Kumala — I sekret. KZ w ZUT „Technoskór”, przewod. MGK FJN — Jan Pactwa, Antoni Chrobak — I sekret. KMG PZPR oraz Zbigniew Jelen — Naczelnik miasta i gminy Chełmek. Fot. J. PAWLIK

czego kierownictwa zakładów z I sekretarzem KZ Irena Maculewicz z PZPS „Chełmek” i Stanisławem Kumalą z ZUT „Technoskór”.

Kierownik Przychodni Przyzakładowej lek. med. Maria Srebro-Frązbyłowska podziękowała władozem zakładowym i terenowym za piękny obiekt, dzięki któremu służba zdrowia będzie mogła lepiej i skuteczniej pełnić swoją społeczną służbę. W imieniu lekarzy, pielęgniarek i personelu pomocniczego zapewnili, że pracownicy przychodni zrobią wszystko, aby zapewnić zarówno i mieszkańcom jak najlepszą opiekę zdrowotną.

Przy okazji informujemy, że kierownikiem miejsko-gminnej przychodni rejonowej jest obecnie od niedawna lek. med. Jan Ryszard Franczyk.

Nie wykończymy zadań I kwartału. Opóźnienia w produkcji wyniosły w tym okresie 110 tysięcy par obuwia, 87 tysięcy metrow kwadratowych wstęgi skóry i 65 ton wyrobów gumowych. W związku z powyższym nie wywiązaliśmy się także z naszych zobowiązań wobec odbiorców zagranicznych i krajowych. Na niedobór produkcji zaczęły dwa pierwsze miesiące bo już w marcu było o wiele lepiej, zanotowaliśmy nawet niewielkie przekroczenie miesięcznych zadań.

Jakie były przyczyny opóźnień? Na czoło wysuwają się trudności spowodowane ciężkimi warunkami atmosferycznymi w okresie zimowym. Chodzi tu głównie o braki w zapatrzeniu w surowce i materiały. Rozmiary problemu ilustruje fakt, że z tego tytułu mieliśmy prawie 23 tysiące godzin płatnych postojów. Z powodu przerw w dopływie energii zanotowaliśmy 14 tysięcy godzin postojowych. Do tego doliczając jeszcze trzeba spóźni-

NADRABIAMY ZALEGŁOŚCI

Za nami cztery miesiące

kładzie zmniejszył się w analogicznym okresie o 205 osoby. Ale i w wykorzystaniu czasu pracy, jaki nominalnie mieliśmy do dyspozycji, ponieśliśmy znaczne straty, wynoszące, bez urlopow wypoczynkowych, 555 tysięcy „robotogodzin” a więc 13,4 procent.

Największy udział w godzinach nieprzepracowanych stanowią zwolnienia z tytułu chorób (42,8 proc.), opieki nad dziećmi (13,5

proc.) i urlopow macierzyńskich (24 proc.). Nadal „wąskie gardło” stanowi u nas problem cholewek. Szwalnia nie nadążają za potrzebami montażu, przy czym w I kwartale tytułobor wyniosł prawie 34 tysiące par w stosunku do wewnętrznej planu. Główna przyczyna tych opóźnień było nie osiągnięcie założonych wydajności

wiecej niż przewidywał plan. Przekroczyliśmy także, mimo niewykonania ilości, planowaną wartość produkcji (towarowej o 0,9 procent). Było to możliwe dzięki realizacji droższych asortymentów obuwia, szczególnie na eksport do krajów kapitalistycznych.

Optymizmem napawają także, o czym już wspominaliśmy, wyniki miesiąca marca. Także i kwiecień zakończyliśmy z pewną nadwyżką, co pozwoliło na niestanę zmniejszenie zaległości.

Mamy podstawy do tego, aby sądzić, że dobra passa z ostatniej dwóch miesięcy zostanie utrzymana. W interesie całego społeczeństwa, a także nas samych leży pełne wykonanie zadań planowych w takiej wysokości, w jakiej uchwaliliśmy je na I Konferencji Samorządu Robotniczego. Do końca roku jest jeszcze sporo czasu. Wskazywamy raz jeszcze na to, byle, aby nadgonić to co straciliśmy w styczniu i lutym. Ten czas trzeba należyście wykorzystywać. (HW)

W poprzednim numerze opublikowaliśmy zestaw tematów do rozwiania na drodze wynalazczości pracowniczej. Dzisiaj dalsza porcja propozycji dla racjonalizatorów.

Negatywy do przyklejania spódów.

Przedmiotem projektu winien być zarówno sposób wykonania negatywów jak i rodzaj materiału.

Materiał na podnoski do obuwia damskiego i dziecięcego.

Stosowany obecnie na podnoski obuwia męskiego materiał typu „Trzebińka” nie nadaje się do obuwia damskiego i dziecięcego z uwagi na zbyt dużą grubość.

Zaprojektowanie sposobu opisywania rozkruszonych elementów wierzchów poszczególnymi parami.

Chodzi o prosty i nieuciągliwy sposób opisywania (znaczenia) elementów wierzchów w danej parze obuwia dla uniknięcia dekompletacji i pomniejszenia ilości obuwia poza wybrany z tytułu niekolebów.

Zaprojektowanie i wykonanie urządzenia do przeważania odpadów od stanowisk wykrawania do zapy.

W miejsce obecnie stosowanych różnego rodzaju pudeł i sposobu przenoszenia odpadu od stanowisk siekacza na miejsce ich składowania, należy rozwinąć jednolity i zorganizowany sposób transportu odpadów do miejsca ich składowania.

PROPONUJEMY RACJONALIZATOROM

Dostosowanie obciagarki zakładek do obciagania obłożonych krótkich tzw. zapieków.

Stosowane obciagarki są dostosowane do cholewek pełnych, natomiast w przypadku obłożonych nie połączonych z przyszwą (krótkich) szczęki maszyny nie chwytają za brzozy elementów. Chodzi o rekonstrukcję obciagarki umożliwiającą wykorzystanie do obłożonych krótkich, przy czym kopcia metalowe winny być podgrzewane z regulacją temp. i możliwością dodatkowego ręcznego oklepywania obłoż.

Zmechanizowanie ręcznego wycinania podszewek.

Przy obszyciu cholewek automatycznie obcinana jest podszewka. Jednakże w niektórych wzorach obuwia automatyczne obcinanie podszewki przy obszyciu jest niemożliwe i dokonuje się go ręcznie przy pomocy nożyczek, co jest pracochłonne i bardzo uciążliwe. Chodzi o znalezienie sposobu dla zmechanizowania tej czynności.

Dostosowanie kleju do zawijania lamówki francuskiej z granitów na zawijarkach Seclita.

Stosowany obecnie klej „Fathermocment 3400” nadaje

się tylko do łączenia lamówek skórzanych i tekstylnych. Natomiast klej ten nie nadaje się do lamówek z granitów. Chodzi o dobór właściwego kleju wraz z podaniem technologii jego stosowania.

Zmechanizowanie oznaczenia na elementach wierzchów linii szycia.

Obecnie znaczenia pod szytą ozdobe są dokonywane na elementach cholewek za pomocą ołówka i szablonów, co jest bardzo uciążliwe i nieprecyzyjne. Chodzi o zaprojektowanie mechanicznego sposobu nanoszenia oznaczeń na elementy cholewek.

Urządzenie do nakładania kleju termoplastycznego na rakiadki.

W chwili obecnej klej termoplastyczny nakłada się przez zanurzenie rakiadki do kleju i rozwijanie ręczne zakładek na wieszakach. Chodzi o zaprojektowanie urządzenia do automatycznego nanoszenia kleju na rakiadki, tak aby czynność pracownika obsługującego ograniczyła się do zdejmowania powieszonych i nakładania czystych do powlekania.

Usprawnienie składowania, transportu i stosowania zakładek.

Stosowany obecnie klej „Fathermocment 3400” nadaje

Niejednokrotnie przypominaliśmy na łamach naszej gazety o tym, jak ważną i istotną rolę w wytwarzaniu obuwia jest przygotowanie produkcji. Nie mała rolę odgrywa w tej fazie wzornictwo. Pracy projektantów przeważają cele nie najłatwiejsze do osiągnięcia — starają się przecież by przedłożony przez nich wzór był obuwem modnym, wygodnym i trwałym, a przy tym nie był to projekt nierealny do wykonania w naszym zakładzie.

O pracy działu wzornictwa oraz o aktualnych tendencjach mody rozmawialiśmy niedawno z towarzyszącym Ciękiem. Otóż w dziale wzornictwa przystąpiono ostatnio do dość daleko posuniętych zmian w organizacji pracy. Dotychczas przygotowanie kolekcji, tak na rynku krajowym jak i do KK oraz KS odbywało się metodą kampanijną, powodującą znaczne spóźnienie prac podczas opracowywania kolekcji wiosenno-letniej i jesienno-zimowej.

Obecnie przyjmuje się, iż bez zmian pozostanie jedynie przygotowanie kolekcji dla KK podyktowane wymogami tychże rynków. Natomiast w przypadku kolekcji dla KS i na rynku krajowym propozycje zmian idą w kierunku tworzenia ciągłego procesu w parującym procesie

czu powstają projekty obuwia letniego i całorocznego przeznaczonego do produkcji w analogicznym półroczu roku następnego. Odpowiednio — drugie półroczcie to opracowywanie kolekcji jesienno-zimowej na rok przyszły.

W kwietniu odbyło się w CILPOB w Krakowie kolejne seminarium przeznaczone dla projektantów obuwia mające zapoznać ich z aktualnymi kierunkami i motywami w naszej branży oraz z zasadami wzornictwa lansowanymi

cyjna obuwia damskiego, a wchodzący w nasze przedsiębiorstwo zakład bédziński — obuwia dziecięcego w grupie II, III i IV. Otóż w modzie damskiej na naszym rynku ruszyła się już dość znaczna zmiana. Przede wszystkim obowiązują znaczne zawężenie czubków, wchodzi też tzw. obszary kieliszkowe, więcej wycienione niż w poprzednim okresie. Podstawowym kolorem wierzchów jest bez, obok niego zaś gama jasnych pasteli. Świata rewolucję

ograniczać liczbę wzorów zdobionych metalowymi zdobinami, stosując częściej bardziej dostępne materiały np. elementy skórzane i skóropodobne, autopsaki itp. Także i materiały wierzchowe oraz podszewkowe w projektowanych wzorach to przezwyciężenie skóry pochodzącej z garbarni naszego przedsiębiorstwa.

W obecnej chwili projektowywana jest kolekcja składająca się z ok. 80 wzorów przeznaczona na lipcową krajową giełdę obuwniczą. Nie znaczy to oczywiście, iż przygotowuje się zaledwie osiemdziesiąt wzorów. Trzeba przedstawić ich znacznie więcej, aby komisja miała w czym wybierać. Opracowuje się także obecnie wzory obuwia na rynku RFN, USA, Anglii, Kanady i Holandii.

Wykonawca jest także kolekcja specjalna obuwia ekskluzywnego która eksponować się będzie w recepcji biurowca oraz wzorcowi. Część tych wzorów trafi na rynek w seriach sędzówkowych liczących 200—300 par. W zależności od tego jak zostaną przyjęte, mogą one trafić do produkcji w drugim kwartale przyszłego roku.

Do problemów wzornictwa powrócimy jeszcze na łamach „Echa” w najbliższym czasie, gdyż udany wzór to więcej niż pełna powodzenia. (GR)

Co nowego u projektantów

przez Centralne Biuro Wzornictwa ZPS jako podstawowe i obowiązujące w zakładach obuwniczych w najbliższym czasie.

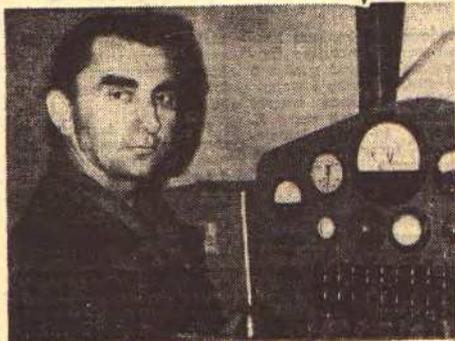
Uczestniczyli w tym seminarium wszyscy nasi projektanci oraz większość konstruktorów, a uzyskane wiadomości stosują już obecnie w praktyce.

— Co proponuje nam obuwnicza moda, czego mamy oczekiwać na chlebkach — pytamy tow. Cięjka.

— Trzeba zacząć nasze rozmowy o modzie od innego zagadnienia. Zakład chełmecki zgodnie z ustaleniami Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego specjalizuje produkcję specjalizacji

przeżywać spody. W coraz większym zakresie wchodzi z użycia spody poliuretanowe, pozostawiane w niektórych tylko wzorach. Na to miejsce moda wprowadza spody z kauczuków termoplastycznych także w dużym stopniu wycienione, dostosowane lepiej niż spody z PU do obuwających się smukłych obcasów.

Utrzymuje się nadal moda na „świeżące” dodatki do obuwia, rozmaite sprzączki, wędzidełka itp. Trzeba jednak przyznać, że producenci tych wyrobów nie rozpieszczają nas zbyt wiele. Dość trudno jest znaleźć naprawdę atrakcyjne dodatki. Stąd też nasi projektanci starają się e-



Wzorowy transportowiec

Wiele, bardzo wiele w naszym zakładzie zależy od sprawnego transportu. Transport decyduje o tym, czy cholewki z zamieszonych szwalni trafią na czas do wydziałów montażowych, czy dewizione zostaną surowce i półfabrykaty, czy ludzie dowiozieni zostaną do pracy i nawet czy nasza gazeta dotrze na czas do Waszych rak, droidy czytelniczy. Decyduje o tym jednak nie tylko kierowcy, ale i ci, którzy dbają o to, by nasze samochody zawsze nadawały się do ruchu, „były na chodzie”. Jednym z ludzi, którzy właśnie o to dbają, jest **Janusz Krasucki**, prawdziwy specjalista w swoim fachu. Pochodzi z pobliskiej okolicy, urodził się w stanowiącym obecnie dzielnice Chrzanowa Koscielecu. Do Chelmka przybył jako młody chłopiec, rozpoczynając tu pracę w 1954 r. w wydziale transportu jako monter-elektryk. Od tej pory nie zmienił pracy, ani swego wydziału. Poza krótkim przeświadczeniem, jaką była służba wojskowa, zawsze trwa na swoim stanowisku. Zdobywał coraz większe wiadomości i coraz lepsze opanowanie zawodu. Pracował kolejno jako elektryk maszyn i urządzeń, monter samochodowy, brigadista montażu podwozi, elektromonter urządzeń samochodowych, a ostatnio — monter maszyn i urządzeń. W ramach podnoszenia kwalifikacji zawodowych ukończył m. in. kursa kontroli i diagnostyki samochodowej w Ośrodku Doskonalenia Kadr ZSMP w Krakowie. Jest oceniany przez przełożonych wysoko jako pracownik samodzielny, uzdolniony w zawodzie, krótko mówiąc — wybitny fachowiec. Znany jest z wzorowego wykonywania swoich obowiązków oraz opieki nad młodymi współpracownikami, którym chętnie przekazuje swoje doświadczenia zawodowe. Za wzorową pracę otrzymał szereg wyróżnień, m. in. tytuł Przewodnika Pracy Socjalistycznej w roku 1972, dyplom uznania za długoletnią ofiarną pracę w transporcie oraz podziękowanie dyrektora.

Janusz Krasucki jest także wzorowym mężem oraz ojcem dwunastoletniego Wojciecha, który, jak większość chłopców w tym wieku życia interesuje się samochodami. Może więc pójść w ślady ojca. (PG)

Wielokrotnie zdarza się, że ostatecznym wyłaczającym obuwia, o jego jakości i estetyce oraz o tym, kiedy i jak dotrze ono na rynek, decydują czynnik wydawający się drugorzędny. A jednak często telefony na biurko Henryka Pałyka, zastępcy kierownika wydz. produkcji pomocniczej „urywają się” niemal. Przypominamy sobie o tym wydziale na ogół wtedy, gdy brakuje lamówek lub zbyt szybko i łatwo one pekają, gdy nie ma opakowań lub smurawadeł. Na co dzień nie zawsze pamiętamy o ludziach z dwusetki.

Jest to przecież jeden z naprawdę dobrze pracujących wydziałów. Pracujących naprawdę ofiarnie, bo warunki nie są tu najlepsze. Hala tego wydziału jest dość stara, pomieszczenia ciasne i nienajlepiej wentylowane. W porównaniu do wielu innych wydziałów praca tutaj, choć pozornie łatwa i prosta, do najłatwiejszych jednak nie należy. Załoga tu za to ofiarna i zawsze chętna do pracy. Nie też dziwnego, że plany pierwszego kwartału zostały nie tylko wykonane, lecz i przekroczone, co wobec znanych trudności energetycznych było wycyzymem nie lada. Przy tym wydział produkcji pomocniczej pracuje nie tylko na potrzeby

zakładów i wydziałów naszego przedsiębiorstwa. Świadczy on także szereg usług (głównie w zakresie sklejania i poliwękania tkanin), m. in. dla „Befado”, „Prodyum”, hędzińskiej „Zedy”, Zakł. Obuwniczych w Rzeszowie i CLPOB-u. Wyrabiają także im lamówki tekstylne i skórzane, a czasem i sznururawida.

Zdarzają się czasem kłopoty i to dość poważne. Wiele do życia pozostawia np. jakos skór do wyrobu lamówek. Nie stanowi ona szczytowego osiągnięcia naszych garbarni. Często też z konieczności trzeba stanowiąc dwójenie lub ściąganie skór, gdyż na lamówkę potrzebna jest skóra grubości 0,6 mm, a przychodzi opracowywać lamówki ze skór 2,3 mm. Powoduje to częste późniejsze uszkodzenie, peknięcie lamówek w czasie szycia bądź montażu.

W ogóle często jeszcze sprawy materiałowe stanowią tutaj przewlekłe „wąskie gardło”. Wielu dostawców i kooperantów potrafi „zawadzić” w najlepszym. Zdarza się to w bieżącym roku szczególnie często z dostawami kartonu. Jest to wprawdzie obecnie towar

deficytowy, ale jak u licha bez kartonu w arkuszach robić pudełka do butów? Jak bez kartonu w balach prowadzić krojenie lamówek!

Nierównomierność dostaw surowca jest równoważona okresowe wydłużeniem dniem pracy. W kwietniu np. sześciokrotnie druga zmiana pracowała pracę również na godziny nocne, aby tylko zdążyć z robotą na czas. Podobnie przedłużono czas pracy w ostatnią sobotę. Gorzej jest natomiast, gdy brakuje kartonu z bala. Trzeba wtedy skleić kilka warstw papieru aby uzyskać wystęgi o odpowiedniej sztywności. Zajmuje to dodatkową czas pracy sklejarki, dodatkową moc, podraża koszty robocizny i materiału.

Załoga rozumiejąc te kłopoty, stara się zawsze zadanie wykonać w odpowiednim terminie tak, by wydziału produkcyjnego nie czekały zbyt długie przerwy. Wiele słów uznania należy się też mechanikom. Tylko dzięki temu, że nieustannie „siedzą oni w maszynach”, wysłużony park maszynowy wydziału działa bez większych przerw i dwusetka realizuje swoje zadania planowe.

Owszem, są pewne kłopoty kadrowe. Brakuje kilku pracowników do zajęć wymagających mąskiej ręki. W edziale chemicznym, przy nakładce i w kartonacji. Do uzyskania optymalnego stanu zatrudnienia potrzeba kilku osób, jednakże na co dzień nie widać tego.

Załoga jest tu przecież naprawdę dobra. Warto wymienić wśród wyróżniających się pracowników m. in.: Mieczysława Mankuta, soltysa Gozdzkiego, odznaczanego za swa działalność Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, znana aktywistka partyjna Bronisława Czubał, Irene Handzlik, Annę Opitek, Marię Kramarczyk, Władysława Warchoła, Irene Urodę, Annę Cichy, Salomeę Opitek, Mieczysława Kurnika i Bernarda Pactwa.

Załoga dwusetki pracowała w Cynie Majowym przy porządkowaniu terenu wokół nowej przychodni oraz otoczenia własnego budynku. Wykazala przy tym duże zaangażowanie i zapał do pracy. Na tych ludziach możemy zawsze polegać. (AR)

TRYBUNA MŁODYCH ZSMP

Zarząd Zakładowy ZSMP w naszym zakładzie utrzymuje współpracę połączoną z wymiana doświadczeń organizacyjnych z organizacjami młodzieżowymi innych przedsiębiorstw. Bliskie kontakty z młodzieżowymi Zakładów Przemysłu Wełnianego „Kontek” w Ketcach, KWK „Janina” w Libiążu Zakładów Przemysłu Chemicznego „Azot” w Jaworznie i KWK „Pstrowski” w Zabrze. Wyświetlono propozycje organizacji współ-

nych imprez oraz inicjatyw sportowych, kulturalnych i rekreacyjnych.

W kwietniu gościli u nas przedstawiciele ZZ ZSMP z Kopalni „Pstrowski” przekazując swoje doświadczenia pracy organizacyjnej.

Elżbieta Jurczyk reprezentowała nasz zakład na przewodzących w Bielsku eliminacjach wojewódzkich konkursu ZSMP „Pamięamy i stosujemy przepisy BHP”. Zna-

lała się w ścisłej czołówce zajmując bardzo wysoką drugą lokatę. Nasza laureatka wspólnie z inż. Anną Zacharko działa w Zakładowej Społecznej Inspekcji Ochrony Pracy Młodzieży wzorowo realizując założony program.

ZSMP prowadzi współpracę z Indywidualnie miano „Młodego Fachowca” dla osób, które nie ukończyły 36 roku życia i mają krótki niespełniony staż pracy w zakładzie. Warunkiem uczestnictwa jest złożenie zobowiązania polepszenia jakości swojej pracy, podnoszenia kwalifikacji, dążenia do poprawy efektywności pracy. Specjalna

komisja powołana przez ZZ ZSMP podsumuje współpracę w grudniu br.

Przewodząc jest we wszystkich kołach ZSMP plebiscyt o tytule „Mistrza Organizatora Pracy” oraz „Mistrza — nauczyciela i wychowawcy młodzieży”. Młodzież ZSMP-owska wybierać będzie takich ludzi z dorobku technicznego, którzy nie tylko sprawnie kieruje pracą, ale są wzorem wiedzy i kwalifikacji, dążą o prawidłowe ukształtowanie stosunków międzyludzkich. Jak wiemy z plebiscytów lat ubiegłych, wybierani są rzadko autentyczni przyjaciele efektywności pracy. Specjalna

Na 60-lecie Polskiego Czerwonego Krzyża

W dniu 27 kwietnia br. obchodziliśmy 60. rocznicę powstania do życia Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. W dniu tym przed 60 laty odbyło się pierwsze posiedzenie organizacyjne, na którym przyjęto formalnie statut i wybrano Komitet Główny, który następnie wyłonił 3-osobowy Zarząd Główny. Zadania Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża (tak brzmiała ówczesna nazwa) były, od pierwszych chwil jego istnienia, bardzo ciężkie. Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża dysponowało ograniczonymi środkami, a mimo to osiągnięcia były bardzo duże. Doniosła rola PTCK odegrała podczas powstania śląskich, służąc pomocą powstańcom, jak i ich rodzinom. W okresie tym podjęto również prace Biuro Informacyjne PTCK, które nawiązało współpracę z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża w Genewie i Stowarzyszeniami Narodowymi Czerwonego Krzyża, prowadząc korespondencję w sprawie jeńców i ludności cywilnej, rozproszonej w wyniku działań wojennych po świecie oraz zaginionych żołnierzy.

Już od pierwszych chwil wojny w 1939 r. w atmosferze chaosu Polski Czerwony Krzyż rozpoczął intensywną działalność. Naczelnyymi zadaniami wówczas były: pomoc rannym i chorym żołnierzom, ratowanie ofiar nalotów niemieckich, pomoc w ewakuowaniu ludności i uciekinierów z terenów zajętych przez wojska niemieckie. W pierwszych latach po wojnie PTCK uczestniczył w akcji ekshumacyjnej, w celu rozpoznania osób ekshumowanych, ewentualnie zebrania materiałów, które najbliższej rodzinie umożliwiłyby rozpoznanie zmarłego.

W roku 1945 wznowiono również akcje krowidawstwa, w wyniku której w 1947 roku PTCK dysponowało 4 stacjami przetaczania krwi, a w roku 1948 — 11.

Dużą rolę odegrało po wojnie Biuro Informacji i Poszukiwań przy Zarządzie Głównym PTCK. W roku 1951 odbył się I Krajowy Zjazd PTCK, który uchwalił deklarację ideową i nowy statut oraz dokonał wyboru nowych władz Stowarzyszenia. Za podjęcia nowych zasad ideologicznych I Krajowy Zjazd PTCK przyjął ideologię humanitaryzmu socjalistycznego.

Dalsza działalność PTCK rozwijała się w myśl wytycznych I i następných Zjazdów Krajowych, które podsumowały dotychczasową i kierunkowały dalszą działalność. Faktem o doniosłym znaczeniu było uchwalenie przez Sejm PRL w roku 1964 uchwały o Polskim Czerwonym Krzyżu. Stanowiła ona wyraz uznania dla działalności PTCK i przyczynia się do dalszego jego rozwoju. Obecnie PTCK zmierza do dalszego podnoszenia oświaty zdrowotnej i kultury sanitarnych.

Obyśmy tylko zdrowi byli

Nie rozpieszczala nas tegoroczna zima, o aurze wiosennej też niewiele dobrego można na razie powiedzieć. Nic więc dziwnego, że obok kłopotów energetycznych czy materiałowych zakład nasz upierać musiał się z narastającymi problemami absencji. Na dość wysokim poziomie utrzymał się mami czas nieprzepracowany sięgający rzędu 124 procent ogólnego planowego czasu pracy zakładu. Największy udział w powstawaniu absencji miały choroby pracowników (42,6 procent czasu nieprzepracowanego) oraz konieczność sprawowania opieki nad chorym członkiem rodziny (13,5 procent).

Tak więc niesprzyjająca aura oraz cząsty brak odpowiedniej troski o własne zdrowie odbiły się poważnie na efektach zakładu. Straty z tego tytułu sięgają 139,2 tys. roboczogodzin.

FKK W NASZYM ZAKŁADZIE

Z okazji jubileuszu 60 rocznicy powstania FKK warto wspomnieć o naszym skromnym udziale w działalności tego Stowarzyszenia. W roku 1945 powołano do życia Zakładowa Organizację FKK, przystąpiono do szkolenia drużyn sanitarnych oraz sanitarnego szkolenia ludności.

Warto wspomnieć, że drużyna sanitarna naszego zakładu w latach 1950—61 należała do najlepszych w kraju. W międzyresorcowych zawodach jednostek TOPL między jednostkami przemysłu lekkiego, chemicznego i ciężkiego zdobywała I miejsce. Z inicjatywą naszego Zarządu przeprowadzone na terenie Chelmka szkolenie siostr i pogotowia FKK i zorganizowane punkty opieki FKK, udzielając pomocy ludziom starsym, pobawianym opieką, osobom samotnym i chorym.

Z innych form opieki organizowanej przez FKK to organizowanie pomocy dla pracowników znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, rodzinom wielodzietnym ke-

biatom samotnym, posiadającym na utrzymaniu dzieci, rodzinom rozbitym itp. Szeroko rozwinęto akcje Honorowego Dawstwa Krwi; przez okres 5-letniej działalności członkowie naszego klubu HDK oddali ponad 30 litrów krwi. Wielu członków naszego klubu HDK posiada odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi” III i II. Wysoko oceniana jest działalność naszego Koła przez kierownictwo naszego zakładu — dowodem tego niech będzie fakt, że w dniu 21 kwietnia 1979 r. na uroczystej akademii wręczono dla Klubu Honorowych Dawców Krwi — sztandar, na którym pod emblematem Czerwonego Krzyża widnieje napis „Krew darem najsłodszy”. Nasza działalność na terenie naszego środowiska jest również małą częścią działalności naszego stowarzyszenia. Kilka przytoczonych faktów w ogólny sposób przedstawia działalność Polskiego Czerwonego Krzyża, daje jednak wyobrażenie o zakresie tego działania.

Swoje osiągnięcia FKK w dziedzinie pracy tysięcy ofiarnych społeczników — ludzi dobrej woli — dorosłych i młodzieży, którzy nie szczędzą trudu by przynieść z pomocą innym, PTCK prowadzi swoją działalność dla dobra człowieka i pokoju.

W uznaniu zasług FKK w dziedzinie szerzenia oświaty zdrowotnej, niesienia pomocy ofiarom wojny i klęsk żywiołowych oraz rozwijania pokojowej współpracy międzynarodowej — Rada Państwa nadała w roku 1968 Polakom Czerwonym Krzyżowi wysokie odznaczenie szanowne — Order Sztandaru Pracy I klasy.

Przez Zarząd Zakładowy FKK TADEUSZ SAWKA

ŁUDZIE DOBREJ ROBOTY



Dwadzieścia lat na montażu

W tym właśnie miesiącu Władysław Kopeć obchodził swoje dwudziestolecie pracy w ZPS „Chelmek”. Urodził się także stosunkowo blisko naszych zakładów, w Siczynie Wodnej jako najstarszy z trojga rodzeństwa. Ojciec jego pracował wówczas jako kierownik. Skołe ukończył na pobliskim Krystynowie. Po najcięższym hitlerowskim na Polskę w czasie okupacji jako młody kilkunastoletni chłopiec podjął naukę w charakterze ucznia stolarskiego w warsztacie S. Niemczyka w Trzebinii, następnie zaś pracował w Chrzanowie jako stolarz w niemieckiej firmie Bindera.

Do chelmskich zakładów przybył pierwszego kwietnia 1950 roku. Praca w Chelmku podobala mu się, został więc tu na długo. Nie myśli także o zmianie pracy. Jest jednym z pracowników, na których przeczytawicie można polegać. Opanował szereg czynności montażowych, praktycznie potrafi sobie dobrze radzić na większości stanowiskach. Ostatnio pracuje przy wyglądaniu obcasów w eddziale 481 A. Jest pracownikiem naprawdę wzorowym. Z reguły wykonuje powyżej 100 procent normy ilościowej, uzyskuje także dobre wyniki jakościowe. Dzięki takim jak on obuwie nasze ma dobrą markę na zagranicznych rynkach.

Władysław Kopeć osiągał zawsze dobre wyniki w współpracownikach wewnątrzzakładowym, stanowisz wzór dla młodych kolegów i współpracowników. Będąc średnio przedłożony wysoko oceniana jego wiedzę i umiejętności fachowe, sumienność, koleżeńskość i życzliwość. A także i upolecznienie, gdyż jest zawsze jednym z najbardziej aktywnych uczestników czynów społecznych i produkcyjnych. Za swoją pracę i postawę społeczną uzyskał tytuł Przewodnika Socjalistycznej Pracy, nazwisko jego zostało też wpisane do książki Ludzi Dobrej Roboty.

Pan Władysław wyróżnia się nie tylko w pracy zawodowej, ale i w życiu rodzinnym. Jest dobrym ojcem i wzorem dla 31-letniego syna Marka i córki Jadwigi. (SP)



KS CHELMEK - CURKOWNIA CHYBIE 3:0 (1:0)

Scena - Wawro, Gierak, Olejniczak, Klimek - Migacz, Stwora, Pactwa - Kulaga, Matysik, Chylaszek.

Wynik lepszy niż gra - tak w lapidarny sposób można określić postawę naszych piłkarzy w tym meczu. Szczególnie słabo grali miejscowi w I połowie. Jedyną bramką w tym okresie gry padał z samobójczego zagrania zawodnika gości.

W drugiej połowie drużyna Chelmecka zaczęła grać z większym rozmachem i animuszem. Efektem tego były bramki zdobyte w 6 minucie przez Pactwę i w 89 minucie przez Kulagę. Szczególnie ta ostatnia była przedzielona. W sumie mecz nie był wielkim widowiskiem, lecz dla samej tylko bramki Kulagi warto było przyjechać na boisko. W linii obrony zbyt wiele było chaosu i tylko do postawy Gierka i Klimka nie można mieć zastrzeżeń.

Szczególnie gra Klimka mogła zadowolić najwybredniejszego nawet znawcę futbolu. Zawodnik ten czyni systematyczne postępy i w chwili obecnej jest piłkarzem na którego zawsze można liczyć.

W II linii Migacz imponował ambicją i sercem do walki, Pactwa wyróżniał się bardzo dobrym wyskokiem technicznym i niedostatkami kondycyjnymi, a Stwora niecelnymi podaniami.

W linii ataku pierwszoplanową postacią był Kulaga, który oprócz zdobytej bramki jeszcze kilkakrotnie zagroził bramce gości i nieustannie absorbował ich defensorów. Matysik był tym razem mniej widoczny i mało ruchliwy. Chylaszek prawie w ogóle nie angażował się w przebieg wydarzenia na boisku i dopiero w ostatnim kwadransie gry miał kilka udanych akcji.

Do gry Sośny w bramce nie można mieć żadnych zastrzeżeń - bronił pewnie i z wielką intuicją. Bramka ta została mocno obsadzona pozycją naszej drużyny, gdyż prócz Sośny jest niewiele ustępujący mu Kulczyk.

Wypada tylko sobie życzyć aby trener Rydel miał na każdej porcji tyłu pełnowartościowych kandydatów do gry. Dzięki temu zwycięstwo, przy równoczesnej porażce litera tabeli BOTS Bielsko z Wisła Strumiem, piłkarze nasi zblizyli się do prowadnika tabeli na odległość 3 pkt. (AP)

Zwykle wczesna wiosna wyrusza wielka gromada młodzieży ZSS z Międzieszowskiego Rajdu Krokusowy pod hasłem „Cudze chwalić swego nie znać”.

Organizatorzy - Miejsko-Gminny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Chelmieku oraz Komisja Międzieszowska PTK ZPSP - metę rajdu już po raz siódmy ustuwali przed sławnym Zamkiem w pobliskim Bobrku. Kilka przyznawczyło się na to, że kolejna edycja rajdu odbyła się nieco później bo 22. IV. O tej porze trudno było liczyć na spotkanie z krokusami co przecież stanowiło o jednej z jego atrakcji, tym niemniej część krokusów „zakreślała” z przekwitaniem niejako specjalnie na naszych turystów. Zbliżając się do mety już niektórzy sugerowali zastąpienie zamiast nazwy rajdu na „zwiloczony” - ponieważ cały niemal park, niezmieniał sławy od pałacu, tena! w uroczym obłatem kolebieru tych kwiatków.

Największa grupa turystów szła najkrótszą trasą z Chelmecka kolo leśniczówki do Bobrku. Na mecie w

Młodzież na swoim rajdzie

Bobrku zjawiały się także grupki barczary z Chelmecka oraz sporo mieszkanków Bobrka. Na mecie witała wszystkich młodzieżowa muzyka płynąca z polowego radiowozu no i oczywiście gorący i obfity posiłek. Wiadomościami i ciekawostkami z dziełom zamku i miejscowości Bobrek podzielił się z turystami mieszkaniem Bobrka a równocześnie znany miłośnik turystyki i działacz polityczny p. Adam Smolek. Następnie turyści, podzielił się na dwie grupy, młodzieńcy przyrody przeszli się ścieżkami parku podziwiając jego pomniki przyrody, a przy okazji nagrobek konia wystawionemu swemu wierzemu druhowi przez jednego z właścicieli zamku. Druga grupa - młodzieńcy zabzytków udali się pod wspaniałe stary spichlerz zaliczony do II klasy zabzytków.

Po akcentach krajoznawczych rozpoczęła się część konkursowa. Tradycyjnie najstarszym i najlepiej ubonorowanym także i na-

godowo był konkurs krajoznawczy. Startujący musieli się wykazać wiedzą o Bobrku, Chelmieku i wojew. biełskim. Konkurs wygrał Wacław Wejnik przed Z. Matysia i W. Rudkiewiczem. Przed jurorami i szeroka turystyczna publiczność wiedzę popisywało się aż osiem zawodników.

Również zgodnie z tradycją naszych rajdów końcowy ich akord to wręczanie legitymacji członkowskich nowo przyjętym w poczet turystycznego bractwa. Nie wszyscy, którzy otrzymali legitymacje, to spełnił powołanie. Niektórzy już zdążyli „zaliczyć” kilka rajdów i innych wędrowek, ale musieli czekać na wyjątkowo okazje. Taką okazję stanowiła właśnie nasz sympatyczny rajd. Wręczone również legitymacje - działaczom młodzieżowym - były to legitymacje „organizatorów turystyki”.

Ostatni punkt programu to wręczanie nagród. Wśród nagrodzonych znalazł rów-

nież szef jednej grupy Kurowski, wytrawny turysta, który zaliczył już setki kilometrów na rajdowych szlakach.

Pozegnanie turystów na znakomitym zakończeniu wędrowki. Większość uczestników rajdu pragnąc zdobyć dodatkowe punkty do OTP powędrowała do Chelmecka drogą okrężną przez Gorzów. Zegnął wszystkich na zamkowym dziedzińcu chcieli się powiedzieć do zobaczenia za rok na VIII Międzieszowskim Rajdzie Krokusowym, ale przecież spotkamy się bardzo często na rajdowych trasach naszego województwa, a po wróceniu za rok do Bobrku przybędzie w większości nowa grupa młodzieży, dla których rajd będzie, jak się to co roku dzieje, pierwszym startem do turystycznej przyrody. Starajmy się, aby słowa poetki „Cudze chwalić swego nie znać” po prostu nas nie dotyczyły... (Hek)

Kronika Towarzyska

W OSTATNIM OKRESIE WSTĄPIŁI W ZWIĄZKI MAŁŻENSKIE NASTĘPUJACY PRACOWNICY NASZEJ GOSPODARSTWA:

- Helena Celarek z Janem Kropidłowskim
- Barbara Dabek z Krzysztofem Figlem
- Zofia Bębska z Mieczysławem Kucyłem
- Grzywna Drona z Andrzejem Bigusem
- Stefania Jagoda z Tadeuszem Maniutem
- Majgorzata Kolinowska z Markiem Korczykiem
- Sabina Kocik z Henrykiem Bocheńskim
- Stanisława Kret z Stanisławem Kwiatkowskim
- Grzywna Mochala z Stanisławem Spółniakiem
- Krzyszta Malinowska z Piotrem Kalkitem
- Maria Manop z Krzysztofem Hycem
- Jadwiga Pietraszek z Józefem Wanasem
- Urszula Siewiak z Zbigniewem Luksem
- Kazimiera Wana z Mieczysławem Mikoszem
- Anna Wróbel z Krzysztofem Twardogóskim
- Helena Zpudnak z Ryszardem Smapko

WSZYSTKIM MŁODYM PAROM NAISERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA WIELE SZCZĘŚLIA NA NOWEJ DRODZE ŻYCIA SKŁADA KIEROWNICTWO PRZEDSIĘBIORSTWA.

Nie drażnić „czerwonego kura”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

niezamkniętych pojemnikach. Już po kilku godzinach atmosfera jest tam aż gęsta, wystarczy niewielkie uszkodzenie instalacji elektrycznej, aby wywołać istny faerwek. Innym „grzechem” montażu jest regularny brak trw. kurtyry wodnej na stanowisku sprężowania.

Niechby dobrze dzieje się również na gumowni. Z pras wyłecia olej. Nie dziwnego, maszyny są dość wysłużone i nie da się tego wyeliminować, ale olej wyłecak powstanie do specjalnej wanny. Pracownicy obsługujący te maszyny mają co pewien czas opróżniać wannę. Obok tych minusów, nie o wszystkich trzeba pisać, szereg spraw zaliczyć sobie można już na plus. Rozważano wiele istotnych problemów. Wszystkie magazyny dysponują w pełni sprawnym, prawidłowo konserwowanym sprzętem gazowym, w najbardziej „palnym” magazynie istnieje stale przegrywająca agregat gazowy. W hali 41 zastawiano pompki przeciwwybuchowe do odciążania rurytego lakieru, co wydastie zmniejszyć zagrożenie pożarowe. Ujednolicono także dokumentację kontroli pomieszczeń po zakończonej pracy w sposób ułatwiający wychwytywanie błędów. Od pewnego czasu specjaliści z krakowskiego SUPON-u przystępują do zakładu najnowocześniejszy system alarmowy oparty o czujniki przeciwybuchowe, temperatury itp. Stała troska o poprawę bezpieczeństwa pracy, o zmniejszenie zagrożenia wybuchu pożaru jest widoczna. Nie można jej nie zauważyć. Nie mniej szereg spraw już dotrądo do rozwiązania. Nie można ich odkładać na później. Zwłaszcza dozor techniczny winien o tym pamiętać. (OZ)

ŚLADAMI BUTÓW PO DROGACH HISTORII

Sandały Faraonów

Colowiek pierwotny, zaliczony wraz z całym światem zwierzęcym od otaczającej go przyrody, odrywał wśród niej przez długie tysiąclecie stosunkowo skromną rolę. Choć powoli, ale jednak stale rola ta nabierała znaczenia. Odbiorczy inteligencja zdolna do trudniejszego rozważenia dojrzał człowiek zdobywał i zdobywał nowe umiejętności i coraz bardziej górował nad otoczeniem.

Przed kilku tysiącami lat wstępowały już w różnych punktach kuli ziemskiej skupiska ludzi, które podporządkowały sobie częściowo przyrodę. Opanowały jej siły, postępując się w tym celu odpowiednimi narzędziami oraz tworząc organizację społeczną. Zespół środków, za pomocą których dane społeczeństwo ukształtowało przyrodę, a więc zarobiono jego zdobywcę i organizację, pozostali na tworzenie cywilizacji.

Jedną z najstarszych znań w historii cywilizacji była starożytna cywilizacja egipska. Typowym obuwieniem noszonym przez Egipcjan były sandały, których kształt i konstrukcja nie wlega wielkim zmianom w ciągu stuleci. Egiptanci

Ciekawostki obuwnicze ze świata

NOWA METODA WYROBÓW MOKASYNÓW
Znana firma Pfaff konstruowała zespół trzech maszyn szyćcych o dużej wydajności, który umożliwił mechanizowaną produkcję oryginalnych mokasynów „włoskich”, których wygląd przypomina produkcję ręczną. Nowa metoda produkcji mokasynów umożliwia daleko idącą racjonalizację, która wpływa na znaczne obniżenie kosztów wytwarzania obuwia, a zatem i cen.

POFOLCH WÓROD EUROPEJSKICH OBUWNIKÓW
Europejskie Stowarzyszenie Producentów Obuwia żąda natychmiastowego ograniczenia importu obuwia z krajów podległością (Hongkong, Korea, Tajlandia), które od czasu wprowadzenia cła i cła importowych przez Stany Zjednoczone AP - zalewają swoimi wyrobami rynek zachodnioeuropejski. Za liberalizację EWG zachodnioeuropejskiej przemysł obuwniczy zapłacił utratą 60 tys. miejsc pracy.

GABARZE Z KAMERUNU
Coraz więcej państw afrykańskich podejmuje produkcję obuwia lub surowców obuwniczych. Na północ Kamertonu rozpoczęła niedawno produkcję pierwsza w tym kraju garbarnia. Ma ona produkować 22.000 par rózmi, z czego ok. 70 proc. przeznaczony jest na eksport. Skóry surowe dostarczają miejscowi hodowcy bydła.

ADIDAS ZWALCZA GRZYBIĘ STÓP
W celu zapobieżenia rozwojowi bakterii i grzybków w obuwiu, nasyci się obecnie wkładki i podszewki formowane obuwia sportowego firmy Adidas Preventolom, środkiem firmy Bayer. Istnieje nadzieja, że w ten sposób zostanie zahamowana rozprzeczająca się plaga grzybic stóp.

PROBLEMI WIDAJNOŚCI PRACY
Jak obliczono, w porównaniu do lat 80-tych, światowy handel obuwem wzrósł czterokrotnie. Znacznie więc „leci” powiększyła się produkcja obuwia, a jej wzrost w dużej mierze uwarunkowany był wzrostem widajności pracy.

SZTUCZNA SKÓRA Z MADAGASKARU
Coraz większą karierę w obuwnictwie robi sztuczna skóra. W ubiegłym roku na liście producentów tego poszukiwanego artykułu postanowili wpaść nie Madagaskar. Firma Societe Enduma zainwestowała znaczne kapitały w budowę fabryki sztucznej skóry, której produkcja wynosi obecnie